



Śpiewnik Niepodległości



Hymn

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.
Marsz, marsz, Dąbrowski...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.
Marsz, marsz, Dąbrowski...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.
Marsz, marsz, Dąbrowski...



Wojenko, wojenko

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani?
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
Bo tak Polska grzeje.
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
Bo tak Polska grzeje.

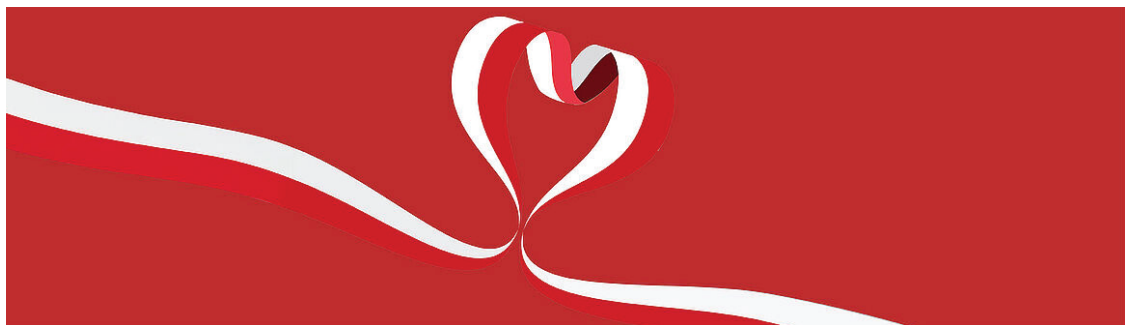
Przybyli ułani

Przybyli ułani pod okienko,
Przybyli ułani pod okienko
Stukają pukają, puść panienko,
Stukają pukają puść panienko.

O Jezu, a cóż to za wojacy?
O Jezu, a cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie bój się, my czwartacy,
Otwieraj, nie bój się, my czwartacy.

Przyszliśmy napoić nasze konie,
Przyszliśmy napoić nasze konie
Za nami piechoty pełne błonie,
Za nami piechoty pełne błonie.

O Jezu, dokąd Bóg prowadzi?
O Jezu, dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę odwiedzić byśmy radzi,
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.



Pierwsza kadrowa

Raduje się serce, raduje się dusza
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza
Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

Chociaż w butach dziury, na mundurach łaty
To Pierwsza Kadrowa pójdzie na armaty
Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę
Ale przejdziem migiem, byle tylko w drogę
Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie
To Pierwsza Kadrowa gwardyją zostanie
Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

A więc piersi naprzód podniesiona głowa
Bośmy przecież Pierwsza Kompania Kadrowa
Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

Maszerują strzelcy

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój
Nie noszą ni srebra, ni złota
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota

Maszerują strzelcy, maszerują
Karabiny błyszczą, szary strój
A przed nimi drzewa salutują
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal
Dziewczęta zerkają zza płota
A oczy ich dumnie utkwione są w dal
Piechota, ta szara piechota
A oczy ich dumnie utkwione są w dal
Piechota, ta szara piechota

Maszerują strzelcy, maszerują
Karabiny błyszczą, szary strój
A przed nimi drzewa salutują
Bo za naszą Polskę idą w bój!



Nie grają im surmy, nie huczy im róg
A śmierć im pod stopy się miota
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota

Maszerują strzelcy, maszerują
Karabiny błyszczą, szary strój
A przed nimi drzewa salutują
Bo za naszą Polskę idą w bój!



11 listopada

Narodowe Święto Niepodległości

Białe róże

Rozkwitały pąki białych róż
Wróć Jasieńku z tej wojenki wróć
Wróć ucałuj jak za dawnych lat
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat
Wróć ucałuj jak za dawnych lat
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat

Już przekwitły pąki białych róż
Przeszło lato jesień zima już
Cóż ci teraz dam Jasieńku hej
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej
Cóż ci teraz dam Jasieńku hej
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej

Jasieńkowi nic nie trzeba już
Bo mu kwitną pąki białych róż
Tam pod jarem gdzie w wojence padł
Wyrósł na mogile białej róży kwiat
Tam pod jarem gdzie w wojence padł
Wyrósł na mogile białej róży kwiat

Hej, hej ułani!

Ułani, ułani
Malowane dzieci
Niejedna panienka
Za wami poleci

Niejedna panienka
I niejedna wdowa
Za wami ułani
Polecieć gotowa

Hej, hej ułani...

Nie ma takiej wioski
Ani takiej chatki
Żeby nie kochały
Ułana mężatki

Hej, hej ułani...
Babcia umierała
Jeszcze się pytała
Czy na tamtym świecie
Ułani będziecie

Hej, hej ułani...

Jedzie ułan, jedzie
Konik pod nim płąsa
Czapkę ma na bakier
I pokręca wąsa

Hej, hej ułani...

Jedzie ułan, jedzie
Szablą pobrzękuje
Uważaj dziewczyno
Bo cię pocałuje

Hej, hej ułani
A niech pocałuje
Nikt mu nie zabrania
Wszak on swoją piersią
Ojczyznę osłania

Hej, hej ułani...

Czerwone maki

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew
Po tych makach szedł żołnierz i ginął
Lecz od śmierci silniejszy był gniew
Przejdą lata i wieki przeminą
Pozostaną ślady dawnych dni
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi!

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg Twój się kryje jak szczur
Musicie, musicie, musicie
Za kark wziąć i strącić go z chmur
I poszli - szaleni, zażarci
I poszli zabijać i mścić
I poszli jak zawsze uparci
Jak zawsze za honor się bić

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew
Po tych makach szedł żołnierz i ginął
Lecz od śmierci silniejszy był gniew
Przejdą lata i wieki przeminą

Pozostaną ślady dawnych dni
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi!

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
Tam Polak z honorem brał ślub
Idź naprzód, im dalej, im wyżej
Tym więcej ich znajdziesz u stóp
Ta ziemia do Polski należy
Choć Polska daleko jest stąd
Bo wolność krzyżami się mierzy
Historia ten jeden ma błąd

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew
Po tych makach szedł żołnierz i ginął
Lecz od śmierci silniejszy był gniew
Przejdą lata i wieki przeminą
Pozostaną ślady dawnych dni
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi!



11
listopada

Pierwsza brygada

Legiony to - żołnierska nuta,
Legiony to - straceńców los.
Legiony to - żołnierska buta,
Legiony to - ofiarny stos.

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

O, ileż mąk, ileż cierpienia,
O, ileż krwi, wylanych łez.
Pomimo to - nie ma zwątpienia,
Dodawał sił - wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć - to móc.
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać siew szlachetności
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...



O mój rozmarynie

O mój rozmarynie, rozwijaj się
O mój rozmarynie, rozwijaj się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się

A jak mi odpowie “nie kocham Cię”
A jak mi odpowie “nie kocham Cię”
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się

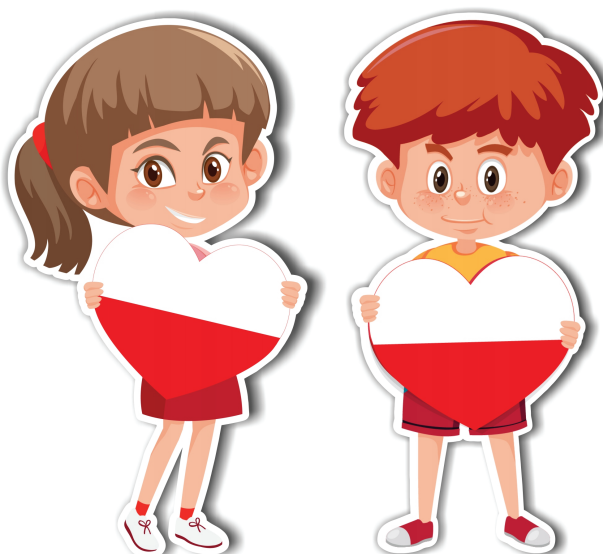
Dadzą mi buciki z ostrogami
Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami

Dadzą mi konika cisawego
Dadzą mi konika cisawego

I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
A żebym nie tęsknił, a żebym nie tęsknił
Za dziewczyną
A żebym nie tęsknił, a żebym nie tęsknił
Za dziewczyną

Powiodą z okopów na bagnety
Powiodą z okopów na bagnety
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje
Ale nie Ty
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje
Ale nie Ty



Jak długo na Wawelu

Jak długo w sercach naszych
Choć kropla polskiej krwi,
Jak długo w sercach naszych
Ojczysta miłość tkwi,

Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród,
Zwycięży Orzeł Biały,
Zwycięży polski lud.

Jak długo na Wawelu
Brzmi Zygmuntowski dzwon,
Jak długo z gór karpackich
Rozbrzmiewa polski ton,

Stać będzie....

Jak długo Wisła wody
Na Bałtyk będzie słać,
Jak długo polskie grody
Nad Wisłą będą stać,

Stać będzie.

